

Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg  
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa  
Uniwersytet Rzeszowski

1

|  |               |           |
|--|---------------|-----------|
| Uniwersytet Wrocławski<br>Dziekanat Wydziału<br>Filologicznego (6) |               |           |
| Wpłynęło<br>do WF  | 9 4 -04- 2021 | Złączniki |
| Wpł. do<br>jedn. org.  | Data          | Symbol    |
| Znak   |               |           |

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Boćkowskiej *Język polskich reemigrantów z krajów byłej Jugosławii osiadłych w okolicach Bolesławca po II wojnie światowej*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Miodka na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2021

### 1. Uwagi wstępne. Wybór tematyki badawczej

Czytam przedstawioną do recenzji pracę z wielkim zainteresowaniem, najpierw dlatego, że Autorka przybliżyła w swojej dysertacji część losów rodzin polskich, które z różnych powodów, zwłaszcza ekonomicznych i politycznych, znalazły się w XIX i XX wieku poza granicami kraju, czyli zwartej wspólnoty polskiej, i musiały opuścić Ojczyznę. Taka decyzja, za każdym razem dramatyczna, niosła wielkie skutki psychologiczne, społeczne, językowe i kulturowe. Każde studia nad dziejami polskich emigrantów, którzy nagle znaleźli się w diasporze, w obcym otoczeniu językowym, kulturowym i religijnym, w nadzwyczajnej sytuacji życiowej i językowej, są dla polskiej humanistyki cenne, bo wzbogacają za każdym razem – nawet wtedy jeśli to są prace z historii mówionej, studia przypadków czy nawet niewielkie obserwacje – naszą wiedzę o losach Polaków „rozsianych po całym świecie” jak mówi stereotypowe, ale prawdziwe powiedzenie. Praca Doktorantki analizuje losy polskich rodzin w Bośni i daje na ich temat niebanalne obserwacje naukowe dotyczące języka i jego odniesienia do niezwykłych dziejów tych wspólnot. Recenzowana dysertacja znacząco rozszerza naszą wiedzę o polskiej emigracji do Bośni po jej aneksji przez Austro-Węgry.

Po wtóre, praca budzi moje zainteresowanie, bo jest to studium z relacji język – kultura. Człon opozycyjny *język* to odmiany dialektalne, zaś człon *kultura* zawiera w sobie prawdziwą mozaikę zjawisk kulturowych: kultura polska, serbska, chorwacka, elementy islamu, kultura na Ziemiach Odzyskanych przez Polskę w roku 1945.

Język zawsze odbija to, co dla mówiącej wspólnoty jest ważne, a zjawiska kultury wpływają na to uniwersum zwane językiem. Emigranci polscy, którzy są w dysertacji przedmiotem badań, wyszli z rodzinnych odmian dialektalnych, potem znaleźli się w otoczeniu innych języków w Bośni, zwłaszcza serbskiego i chorwackiego, wytworzyła się zatem mieszanka, swoisty dialekt polonijny – odmiana języka polskiego z silnymi elementami obcymi. Potem

znów po II wojnie światowej polscy Bośniacy – potwornie zmęczeni skomplikowaną sytuacją wojenną w Jugosławii, nieustannym chaosem i zagrożeniem z wielu stron (ze strony Niemców, czetników, ustaszy, partyzantki Tity, pospolitych bandytów), reemigrowali na przydzielone Polsce przez Jaltę Ziemie Odzyskane, które zasiedlali Polacy z różnych części Polski i naszych ziem wschodnich. Sytuacja językowa badanej grupy skomplikowała się, jest zatem arcyciekawa, aby ją badać. .

Uznaję temat recenzowanej pracy doktorskiej za bardzo trafny, tym bardziej, że o polszczyźnie polskich Bośniaków niewiele do tej pory wiedzieliśmy.

## **2. Zawartość merytoryczna rozprawy**

Rozprawa doktorska Katarzyny Boćkowskiej dzieli się na dwie części. Część pierwsza to fragmenty teoretyczne i analizy języka, dociekania stricte naukowe; historyczne, językoznawcze, dialektologiczne. Część druga zawiera wielki materiał, zbiór odsłuchanych i przepisanych pismem fonetycznym wywiadów, które mają prócz walorów lingwistycznych (jest to ciekawa dokumentacja gwary) także wartość tekstów z historii mówionej. Tak pisze o nich Autorka:

Zastosowana przeze mnie metoda wywiadu swobodnego i wywiadu ukierunkowanego na określone tematy daje nie tylko możliwość opisanie wielu wariantów polszczyzny gwarowej reemigrantów z Jugosławii, ale także poznania świata, w którym się urodzili i wychowali (s. 131).

Obie części są komplementarne, spójne i decydują o znacznej wartości całej rozprawy.

Pracę rozpoczyna **Wstęp** (s. 5-8), w którym Doktorantka przedstawia cel swojej dysertacji, jest nim w ogóle zbadanie mowy emigrantów, zwłaszcza stanu zachowania gwary u przedstawicieli tych osób, które powróciły po II wojnie światowej z Bośni do Polski na Ziemie Odzyskane. Ujęło mnie uzasadnienie wyboru właśnie takiej problematyki badań; jest to nie tylko motywacja naukowa - że to ciekawe pole badawcze bardzo skomplikowanej, różnorodnej sytuacji językowej - ale też były to racje rodzinne, poszukiwanie przez Doktorantkę własnej tożsamości i korzeni rodzinnych.

Ze Wstępu wybieram dwa fragmenty, które dobrze charakteryzują cel tej pracy.

Zebrany przeze mnie materiał badawczy – dziesiątki godzin wywiadów – różni się od materiału zebranego przez Stanisławę Opałę. Moi rozmówcy, pochodzący z różnych wsi bośniackich i osadzeni po wojnie w wielu podbolesławieckich miejscowościach, choć urodzili się przed II wojną światową i wychowali w środowisku wiejskim pośród ludzi mówiących gwarami, zachowali je w różnym stopniu. Nie zrobiłam jednak selekcji zebranego materiału w oparciu o stopień zachowania gwary [ s. 7].

Fragment drugi:

Swoimi badaniami oraz przypomnieniem badań Stanisławy Opały mam nadzieję uzupełnić mapę językowa Dolnego Śląska o wiedzę o polszczyźnie emigrantów z Bośni [s.7]

Tak rzeczywiście się stało, badania p. mgr Katarzyny Boćkowskiej w znaczący sposób uzupełniły naszą wiedzę o języku polskim i dziejach emigracji polskiej w Bośni.

Rozdział I **Historia polskiego osadnictwa w Bośni i reemigracji na Dolny Śląsk** (s. 9-45) to w pełni kompetentny, napisany według dobrych wzorców metodologii prac historycznych zarys skomplikowanych dziejów wspólnoty polskiej w Bośni.

Rozdział jest dwuczęściowy, część pierwsza dotyczy pobytu w Bośni, część II analizuje powrót tej emigracji do Polski i nowe osiedlenie na Dolnym Śląsku.

Doktorantka nie ograniczyła się tu do podania najważniejszych, „suchych” faktów, ale w ciekawym wykładzie, przybliżającym szerokie tło historii Bośni lat 1875-1945 i jej mozaikę narodową, kulturową i religijną, zanalizowała powody polskiej emigracji do tego kraju, wszystkie uwarunkowania pobytu na nowej, bardzo trudnej ziemi, potężne trudności pierwszych lat, ciężką pracę przy karczowaniu lasów i dosłownym wydzieraniu od sił przyrody gospodarstw rolnych, dalej, starania – bez większych skutków - o polską szkołę, opiekę duszpasterską, lata niewielkiej stabilizacji w okresie międzywojennym, straszliwe doświadczenia w czasie II wojny światowej, kiedy niebezpieczeństwo groziło emigrantom polskim nie tylko ze strony Niemców, ale licznych na terenie Jugosławii oddziałów partyzanckich, często band pospolitych rabusiów, wreszcie decyzję o powrocie do nowej Polski.

W rozdziale II **Losy polszczyzny w Bośni i po reemigracji na ziemie polskie** (s. 46-63) Autorka połączyła dwie odrębne „materie” treściowe. Po pierwsze, po scharakteryzowaniu pochodzenia polskich osadników w Bośni (956 rodzin z Galicji, 159 z Wołynia, 46 z Bukowiny i 30 z Lubelszczyzny) postawiła słuszną tezę, że język wspólnoty osiadłej w Bośni to gwary polskie, głównie małopolskie i południowokresowe. Taki był stan wyjściowy języka, który później ulegał licznym zmianom, interferencjom, wpływom języka serbskiego, chorwackiego, wzajemnym oddziaływaniom, wreszcie po reemigracji wpływom mieszanek gwar na Ziemniach Odzyskanych i dominacji, przez medium szkoły, Kościoła i pracy, polszczyzny ogólnej. Już to krótkie wyliczenie pokazuje skalę problemów badawczych Doktorantki, która te wszystkie złożone wektory zmian językowych starała się opisać na podstawie wywiadów zanotowanych kilkanaście lat temu, na początku XXI wieku. Był to wówczas już ostatni moment, aby takie prace dokumentacyjne wykonać. Doktorantka

skrzętnie wykorzystywała okazję i ocaliła choć część pamięci o tej trudnej dla polskich rodzin emigracji.

Po wtóre, w rozdziale tym zawarła Doktorantka kwestie metodologiczne. Są one poprawnie wybrane i wyczerpująco opisane. Metodologia badań opiera się najpierw na przeprowadzeniu 25 kilkugodzinnych wywiadów z osobami, które urodziły się w Bośni, tam przejęły jakiś wariant gwary od swoich rodziców, którzy przybyli z Polski, potem znów do Ojczyzny reemigrowały, i w ciągu wielu lat posługiwały się nową odmianą z wieloma dawnymi „bośniackimi” elementami.

Doktorantka wykonała wielką, podziwu godną, pracę dokumentacyjną, najpierw było to nagrywanie materiałów, kolejno ich odsłuchiwanie i zapisywanie alfabetem fonetycznym. Wiem z własnego doświadczenia, które zdobyłem w czasie badań dialektologicznych i przy obserwacji mówionej polszczyzny ogólnej, ile to kosztuje pracy. Wielkie fragmenty tej dokumentacji, bardzo cenne dla nauki, podaje część materiałowa rozprawy – rozdział piąty

#### **Wywiady.**

W analizie nagranych tekstów Doktorantka zastosowała metody tradycyjnej, strukturalnej dialektologii, które na podstawie analizy zdobytych tekstów, dały interesujące rezultaty, dobrze wypełniając lukę w polskim językoznawstwie, jeśli chodzi o badania polszczyzny polskich emigrantów w Bośni.

Główną część rozprawy stanowią rozdziały: trzeci **Fonetyka, fleksja, słowotwórstwo i składnia polszczyzny reemigrantów z Bośni** (s. 64-100) oraz czwarty **Słownictwo** (s. 101-130)

Najpierw rozdział III - Autorka na podstawie ogólnej analizy zebranych tekstów scharakteryzowała badaną gwarę, wydzielając precyzyjnie jej cechy fonetyczne, fleksyjne i składniowe. Skrupulatnie uchwyciła Ona te odrębności w opozycji do polszczyzny ogólnej. Każda opisywana cecha ma swoją ilustrację odpowiednimi przykładami. Przyjmuję wszystkie obserwacje, poprawne są wnioski końcowe, które określają w największym skrócie swoistość mowy reemigrantów z Bośni, m. in. : występowanie a pochylonego, redukcja samogłosek nieakcentowanych, labializacja, swoiste zachowanie samogłosek nosowych, szczątki mazurzenia, liczne uproszczenia grup spółgłoskowych, upowszechnienie kategorii niemęskoosobowej *chłopy robily*, Doktorantka starała się objaśnić skomplikowane niekiedy zależności i wpływ na ostateczny kształt badanego języka takich czynników, jak: pierwotna gwara, z której wyszli badani informatorzy, miejsce pobytu w Bośni, interferencje języka

serbskiego i chorwackiego, wpływ polszczyzny ogólnej po przyjeździe do Polski, wykształcenie, praca zawodowa, zainteresowania.

Bardzo ważne fragmenty rozprawy traktują o słownictwie. Autorka poświęciła mu cały rozdział IV (s. 101-130) i przytoczyła świetny materiał, składający się z 454 pojedynczych leksemów i 104 związków frazeologicznych. Wszystkie te hasła stanowią unikatowy słowniczek polskiej gwary w Bośni, znajdujemy tu znaczenie danego hasła, jego pochodzenie i przykład użycia w konkretnej wypowiedzi. Są to cenne dane dla polskiego językoznawstwa, Doktorantka dobrze wydzieliła grupy zebranego słownictwa. Słownictwo to oddaje mnogie światy za słowami, które były udziałem polskiej emigracji, ilustrują one skomplikowaną historię tej emigracji. Mnie szczególnie interesują zapożyczenia z języka serbskiego i wyrazy z gwar wyjściowych położonych w widłach Wisły i Sanu. Jako lasowiacki autochton potwierdzam autentyczność wielu wyrazów i zwrotów.

Najobszerniejszy z całej pracy jest rozdział V **Wywiady** (s. 131-379). Doktorantka zamieściła w nim wiele fragmentów nagranych przez siebie wywiadów. Kilka tekstów pochodzi z pracy magisterskiej Stanisławy Opali, która nagrała je pod koniec lat 60. XX wieku, pisząc pod kierunkiem profesora Stanisława Rosponda pracę magisterską o języku reemigrantów z Bośni.

Rozdział ten jest ważny z trzech powodów: po pierwsze, są to doprawdy świetne materiały zawierające autentyczne fragmenty mowy polskich Bośniaków. Po wtóre, Doktorantka po każdym wywiadzie przedstawiła skrupulatną charakterystykę języka danego informatora. Znajdujemy tu uzupełnienie rozważań z rozdziału III. Po trzecie, są to wprost bezcenne materiały dla historii mówionej, dyscypliny humanistyki rozwijanej na wielu uniwersytetach zachodnich, w Polsce szczególnie na UMCS.

Uważam, że rozprawa p. mgr Katarzyny Boćkowskiej powinna ukazać się drukiem. Należy ją wydać po koniecznych przeróbkach. Część pierwsza będzie bardzo interesująca dla osób zainteresowanych historią i językoznawstwem. Można ją wydać osobno. Bezwzględnie proponuję wydać – w ramach historii mówionej – wywiady, przepisane jednak ortografią literacką.

### **3. Kilka uwag do dyskusji**

Nawet przy najlepiej przeprowadzonych badaniach nie można ustrzec się od błędów czy spraw dyskusyjnych. Oto kilka punktów do dyskusji w czasie publicznej obrony. W czasie takiej dyskusji kształtuje się „uzgadnianie znaczeń” i nowe spojrzenie, na – wydawać by się mogło – rzeczy ustalone. A zatem:

Po pierwsze, Doktorantka przy opisywaniu gwary emigracji polskiej w Bośni „przeszczepionej” z powrotem na ziemie polskie do zwartej obszar języka polskiego miesza dwie perspektywy metodologiczne: synchronię z diachronią. Uważam, że całkiem dobrze można się obyć bez diachronii (np. po co pisać, że dawne a pochylone jest wynikiem stosunków akcentuacyjno-intonacyjnych, po co odwoływać się do jerów czy ściągnięcia). Ten sam problem miałem przy pisaniu mojej pracy magisterskiej o fonetyce i fonologii gwar lasowiackich. Profesor Mieczysław Karaś, także Lasowiak pochodzący z Przędzela, promotor mojej pracy, szybko uciął moje dylematy, mówiąc, że gwarę można dobrze scharakteryzować dystrybucyjnie w opozycji do języka ogólnego.

Po wtóre, takie łączenie metody synchronicznej i diachronicznej prowadzi czasem do nieporozumień bądź błędów, otóż doprawdy nie rozumiem wykładu ze s. 66, kiedy Autorka pisze, że samogłoska a pochylone może się pojawiać jako wynik wokalizacji jerów w sylabach zamkniętych i tu mamy przykłady: *dziot*, *kozokuf*, *sfok*. Potem mamy *jo*, *nom*, *nos*. Zgadza się, jest tu a pochylone, ale ono nie pochodzi z wokalizacji jerów, tylko ze wzdłużenia zastępczego. Czym innym jest zanik jerów końcowych, powodujący długość samogłoski poprzedniej sylaby, a czym innym wokalizacja jerów.

Kwestia samogłosek nosowych: zamiast pisać *realizacja dźwięku zapisywanego jako a*, ująć inaczej – pytam, skoro Pani Doktorantka stosuje alfabet fonetyczny, to trzeba koniecznie napisać, że jest to realizacja ą zapisywanego w ortografii „normalnej”, literackiej, a nie fonetycznej, bo w tej ostatniej ą znaczy coś innego. Można było wyjaśnić inaczej: *samogłoska nosowa tylna* – i tu dać o z „ogonkiem” jest realizowana w materiałach tak a tak. Podobnie samogłoska przednia ę ma następujące warianty...

Dlaczego Doktorantka nie użyła terminu *interferencja* ? Jest on powszechnie stosowany w dialektologii przy opisie wzajemnych wpływów gwar. Podobnie trzeba dać termin *historia mówiona*. Wszystkie wywiady przeprowadzone przez Doktorantkę są dla niej bardzo cenne. Można przytoczyć opracowania z lubelskiego ośrodka naukowego na temat historii mówionej, np. *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Sebastian Wasiuta, Lublin 2008.

Upominam się o książkę Janiny Węgier *Integracja i dezintegracja języka na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 1978. W wydaniu książkowym pracy proponuję mapę Bośni.

#### **4. Konkluzja końcowa**

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Boćkowskiej **Język polski reemigrantów z krajów byłej Jugosławii osiadłych w okolicach Bolesławca po II wojnie światowej**, napisanej pod

kierunkiem prof. dra hab. Jana Miodka na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, wypełnia rygory stawiane pracom doktorskim przez artykuł 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki. Rozprawa ta stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie naukowej językoznawstwo. Autorka jest już dojrzałą Badaczką, umie wydzielić naukowy obszar badań, potrafi stworzyć odpowiednią procedurę obserwacji analizowanych fragmentów rzeczywistości językowej i kulturowej, umie dobrze zanalizować wyniki badań. Przedstawiana do recenzji rozprawa jest znaczącym rozszerzeniem wiedzy językoznawczej dotyczącej języka polskiej emigracji w Bośni.

Z pełnym przekonaniem stawiam wniosek do Rady Dyscypliny Naukowej Językoznawstwo Uniwersytetu Wrocławskiego o dopuszczenie p. mgr Katarzyny Boćkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 18 marca 2021

Kazimierz Ożóg

